

Testament Profesora Grabskiego

Gorącą atmosferę, jaka podczas Debaty PAU w Tomaszowicach towarzyszyła dyskusji o opracowywanym właśnie przez Ministerstwo nowym systemie oceny wyników badań naukowych, łagodziła kilkakrotnie powtarzana deklaracja przedstawicieli władz, że system ocen ma służyć wyłącznie racjonalnemu rozdziałowi środków na naukę, a nie – co było głównym zarzutem – ocenie indywidualnych dokonań. Trudno nie przyklasnąć takiemu postawieniu sprawy. Warto jednak przy tym rozważyć, co dokładnie oznacza w tym kontekście słowo „racjonalny” i z jakiego punktu widzenia jest ta racjonalność definiowana. Poglądy ludzi „stojących po przeciwnej stronie kasy” – jak to często ujmował nieodżałowanej pamięci Profesor Maciej Grabski – bywają bowiem zazwyczaj całkiem odmienne.

Skłania mnie to do przypomnienia, po raz kolejny (repetitio...), ustaleń Profesora Grabskiego, któremu na podstawie licznych lektur i wieloletniego doświadczenia udało się zidentyfikować trzy główne (i niezbyt piękne) powody, dla których władcy i sponsorzy finansują badania naukowe. To PYCHA, STRACH i CHCIWOŚĆ.

PYCHA, gdy władca liczy, że odkrycia naukowe jego poddanych przyniosą krajowi (a więc i jemu) sławę, a sponsor na to, że finansowane przez niego badania naukowe przyniosą mu nieśmiertelność (jest to zresztą nadzieja uzasadniona, najbardziej znanym przykładem jest Alfred Nobel).

STRACH, gdy władca boi się innych władców (dlatego zimna wojna była tak korzystna dla fizyki i lotów kosmicznych) albo boi się chorób, w czym zresztą nie różni się od sponsora (i dlatego dziś plon zbierają biologia i medycyna).

CHCIWOŚĆ, gdy władca lub sponsor chce osiągnąć wyższą efektywność (a więc i zysk) niż konkurencja, i liczy (słusznie), że nauka mu w tym pomoże.

Dlatego, konkluduje Profesor Grabski, złudna jest nadzieja, że apelując do MĄDROŚCI władców lub sponsorów, możemy coś uzyskać dla nauki.

Myślę, że sposób oceniania wyników naukowych, przedstawiony nam właśnie przez Resort, potwierdza w dużym stopniu tezy Profesora Grabskiego. Nacisk na „umiędzynarodowienie”, w tym zwłaszcza na publiko-

wanie wyników w wydawnictwach zagranicznych, służy niewątpliwie zaspokojeniu PYCHY naszych władców. Podobnie nacisk na współpracę z gospodarką jest odbiciem CHCIWOŚCI. Z pewnym rozczarowaniem nie zauważyłem wyraźnego elementu STRACHU. Bo chociaż sprawy obronności nie leżą w gestii Ministerstwa Nauki, to zapewne należałoby położyć nacisk na zagrożenia związane z klimatem czy epidemiami. Być może jednak STRACH łączy się tak blisko z CHCIWOŚCIĄ, że nie potrafiłem ich rozróżnić. Albo, zgodnie z wielowiekową tradycją, my Polacy po prostu niczego się nie boimy. Bo wiadomo, że nie oddamy ani guzika.

Co więc robić, aby poprawić sytuację nauki? Tego Profesor nie mówi, ale dla mnie wnioski wydają się oczywiste: dla dobra nauki należy skutecznie podsycać u naszych władców i sponsorów te właśnie uczucia. Przypuszczalnie PYCHĘ najlepiej podsycać (inteligentnym) pochlebstwem oraz obietnicami rozświetlania polskiej nauki w świecie, STRACH – katastroficzną futurologią i perspektywami cudownych leków, a CHCIWOŚĆ – rozwijaniem miraży wielkich zysków i wzrostu gospodarczego.

Obserwuję z radością, że są już w Polsce uczeni oraz instytucje czynnie zaangażowane w tę ważną działalność. O jednej z takich inicjatyw pisze dzisiaj Profesor Roman Kuźniar. Ale to za mało. Waga problemu wymaga, aby podejść do niego w sposób naukowy. Postuluję więc powołanie Instytutu, który zajmie się opracowaniem skutecznych metod pobudzania pychy, strachu i chciwości u polityków. I to głównie polityków SPOZA naszego resortu, bo to oni przecież decydują o finansowaniu nauki. Trudne to zadanie, bo (jak już kiedyś pisałem) to ludzie skromni, nieustraszeni i odporni na pokusy finansowe. Ale próbować trzeba. Dobrze byłoby też wprowadzić obowiązkowe kursy dostosowawcze dla doktorantów i kształcenie podyplomowe pracowników (zwłaszcza starszych profesorów). Inne pomysły, które pewno się pojawią, chętnie opublikujemy.

Naturalnie jest jeszcze jedna możliwość. Może najważniejsze polskie uczelnie, porzucając (zbyt łatwą) drogę krytyki obecnych rozwiązań i nie czekając na kolejne inicjatywy Resortu, zdecydują się wreszcie opracować własną koncepcję systemu ocen, którą potrafią narzucić władzy centralnej.

Nie da się? Nie wierzę.

ANDRZEJ BIAŁAS

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl
Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.